

Przy okazji tych prac zetknęliśmy się również z ekologią roślin. Fitosocjologia w rozumieniu klasycznym w zasadzie w Kanadzie nie istnieje. Twórcy węgierskiej szkoły leśnictwa, którzy po 1956 r. wyemigrowali do Kanady (głównie profesorowie Krajina i Klinka), stworzyli systematykę biogeoklimatyczną opisującą zespoły leśne. Obecnie Ministerstwo Lasów Kolumbii Brytyjskiej wydaje kolejne tomy opracowań biogeoklimatycznych dla całej prowincji. Klasyfikacja biogeoklimatyczna jest bardzo uszczegółowiona i statyczna. W celu rozpoznania zespołu należy określić położenie geograficzne terenu, topografię (wystawa, nachylenie), wilgotność, gatunki roślin, zwarcie koron drzew, glebę. Klasyfikacja ta nie mówi o genezie opisywanego zespołu ani o możliwych kierunkach jego rozwoju. Istniejąca opozycja wobec szkoły biogeoklimatycznej odrzuca totalnie ideę zespołów i jakichkolwiek wyróżnialnych jednostek, uważając, że w naturze realne jest tylko kontinuum od pustyni do tundry. Oznaczenie typu roślinności polega na umieszczeniu go w odpowiednim miejscu w gradiencie. W tej metodzie wyboru powierzchni badań dokonuje się losowo na wielkich obszarach.

Sezon badań terenowych trwa w Kanadzie od początku maja do końca sierpnia — w czasie wakacji akademickich. Osoby prowadzące badania zatrudniają 2—4 studentów, którzy za pomoc w zbieraniu materiałów otrzymują wynagrodzenie i często figurują jako współautorzy prac. Obozy położone są zwykle w odległości kilkudziesięciu do kilkuset kilometrów od najbliższych osad. Jest to przeważnie baza namiotowa, starannie zlokalizowana i wyposażona, bowiem spędza się w niej wiele tygodni. Największy namiot pełni funkcję jadalni, świetlicy oraz miejsca pracy i nauki. Jeśli ze względu na specyfikę badań konieczne jest laboratorium, wówczas baza mieści się w barakowozach (mobile houses). Są to trzypokojowe „domki” z kuchnią, łazienką i centralnym (gazowym) ogrzewaniem. W jednym urządzono jest zwykle laboratorium, a drugi służy jako mieszkanie. Wokół obozu utrzymywana jest wzorowa czystość, a wszelkie śmieci trzyma się w zamkniętych pomieszczeniach, ponieważ częstymi gośćmi w obozowiskach są niedźwiedzie, poszukujące odpadków w czasie nieobecności lub snu gospodarzy. Dwa lub trzy samochody używane są nie tylko do cotygodniowych wypraw po zakupy, ale bardzo często do codziennych dojazdów na powierzchnie badawcze, niekiedy oddalone od siebie o dziesiątki kilometrów. Szeroko praktykowanym zwyczajem jest zabieranie na obóz bardzo dużej ilości książek z wielu dziedzin nauki, szczególnie kluczy do oznaczania roślin, owadów, zwierząt, gleb itp. oraz prac naukowych z zakresu prowadzonych badań.

Poza interesującą praktyką i wielką życzliwością naszych kanadyjskich nauczycieli i kolegów, wspaniałym doświadczeniem był dla nas kontakt z tak nieskażoną naturą.

Bogumiła Jędrzejewska i Włodzimierz Jędrzejewski

V Sympozjum Drobiarskie (Wrocław, 20—22 IX 1984 r.)

Zootechniczno-weterynaryjne problemy chowu bażantów, gołębi, przepiórek i ptactwa łownego były tematem obrad V Sympozjum Drobiarskiego, które odbyło się w WSR we Wrocławiu. Problemy te są jeszcze stosunkowo słabo poznane, a znaczenie ptaków wolno żyjących, w tym łownych, szczególnie obecnie, w dobie tak znacznych przeobrażeń fizjograficznych, intensyfikacji i chemizacji rolnictwa, postępującej degradacji środowiska — rośnie. Poznanie biologii i ekologii ptaków łownych i wolno żyjących pozwoli na opracowanie metod ich utrzymania i roz-

mnażania, a następnie wzbogacenia nimi agroekosystemów oraz naturalnych biotopów w kraju.

Referaty wcześniej wydane w zbiorze zebrano w czterech grupach tematycznych: bażanty (20), gołębie (5), przepiórki japońskie (3), ptactwo łowne (5). Analizowano metody żywienia, różne warunki wylęgu i wychowu młodych, problemy epidemiologiczne w stadach i metody leczenia ptaków. Szeroką dyskusję wywołał referat doc. Z. Pielowskiego poświęcony wartości biologicznej materiału hodowlanego bażantów, przeznaczonego do zasiedlenia otwartych łowisk. Wieloletnia hodowla wolierowa bażantów doprowadziła do zmian cech fizycznych i behawioralnych ptaków. Nieprawidłowe reakcje ptaków na bodźce zewnętrzne (deszcz, drapieżnik) powodują tak dużą śmiertelność bażantów wolierowych, że wyklucza je ona jako materiał do zasiedlania terenów łowiskowych. Istnieje zatem konieczność rozdzielania chowu bażantów zależnie od przeznaczenia na: materiał przeznaczony do zasiedlania i materiał konsumpcyjny.

Problemy behawioralne są przyczyną niepowodzeń w chowie dropi, których wrodzona antropofobia jest tak duża, że kontakt z człowiekiem wprowadza je w stan silnego stresu (prof. R. Graczyk). Problem chowu dropi jest o tyle istotny, że liczebność tego gatunku w Europie zmniejsza się, a w Polsce w 1984 r. nie było już ptaków lęgowych.

Zmniejszanie się liczebności głuszca i cietrzewia tłumaczy się wzrostem penetracji terenów leśnych przez człowieka. Przy wzrastającej urbanizacji i wzroście penetracji terenu przez człowieka tylko populacje synantropijne, przystosowane do życia w zmienionych warunkach, mają szansę przetrwania; są dostrzegane przejawy tworzenia takich populacji: kruka, łabędzia niemego, a szczególnie kosa, drozda śpiewaka, paszkota i grzywacza.

Wśród problemów weterynaryjnych za jeden z poważniejszych uznano wzrost infekcji wirusowych. Obecnie najpoważniejszym problemem w patologii gołębi jest wędrująca po Europie, o ciężkim przebiegu choroby, paramyksowiroza gołębi.

Symposium zgromadziło głównie hodowców i weterynarzy, jednak problemy poruszone na nim były bardzo interesujące dla ekologa. Epidemiologiczne przyczyny regulacji liczebności populacji dzikich ptaków są prawie nie badane, choć czynnik ten może odgrywać istotną rolę. Na przykład pytanie, czy paramyksowiroza zaatakowała populacje także dzikich gołębi, pozostaje bez odpowiedzi. Uczestnictwo w Symposiumie zaowocowało wieloma pytaniami i wątpliwościami, szczególnie w dziedzinie czynników regulujących liczebność populacji, i dlatego wyrażam wdzięczność Organizatorom za zaproszenie.

Barbara Pinowska

XI Symposium Sekcji Entomologii Leśnej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego (Sulęcżyn, 30 IX—2 X 1984 r.)

XI Symposium Sekcji Entomologii Leśnej PTE, zorganizowane wspólnie z Komisją Ochrony Zasobów Leśnych PTL, odbyło się w Sulęcźnie (woj. gdańskie). Główny temat „Mszyce jako szkodniki i bioindykatory zmian w lasach” nabiera w leśnictwie coraz większej wagi. Zwiększające się zapylenie powietrza, emisje różnych substancji chemicznych w olbrzymich ilościach przez rozrastające się zakłady przemysłowe i generalne osłabienie zdrowotności lasów powodują przewartościowanie znaczenia wielu, zdawałoby się stałych, elementów fauny lasu.